

Młodzięń pisze wiersze  
Jugend schreibt Gedichte



© Anna Moliga

Utwory nagrodzone w II Międzynarodowym  
Konkursie Literackim, Berlin 2014 | Ausgezeichnete  
Gedichte im II. Internationalen  
Literaturwettbewerb, Berlin 2014



Polnische Frauen in Wirtschaft und Kultur e.V.

Herausgeber | wydawca:

POLin Polnische Frauen in Wirtschaft und Kultur e.V.

POLin Polki w Gospodarce i Kulturze t.z.

Westhafenstr. 1 | 13353 Berlin

[www.pol-in.eu](http://www.pol-in.eu)

Gestaltung | projekt:

Kamila Zimmermann | [www.bild-kommunikation.eu](http://www.bild-kommunikation.eu)

Berlin, Oktober | październik 2014

Auflage | nakład: 500

Das Projekt wurde unterstützt von | Projekt został sfinansowany dzięki wsparciu:

der Stiftung für Deutsch-Polnische Zusammenarbeit | Fundacji Współpracy  
Polsko-Niemieckiej,

der Beauftragten der Bundesregierung für Kultur und Medien aufgrund eines  
Beschlusses des Deutschen Bundestages | Pełnomocniczki Rządu Republiki  
Federalnej Niemiec do Spraw Kultury i Mediów na mocy uchwały Niemieckie-  
go Bundestagu,

der Botschaft der Republik Polen in Berlin | Ambasady Rzeczypospolitej  
Polskiej w Berlinie



FUNDACJA WSPÓŁPRACY  
POLSKO-NIEMIECKIEJ  
STIFTUNG  
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE  
ZUSAMMENARBEIT



Botschaft der Republik Polen  
in der Bundesrepublik  
Deutschland



Die Beauftragte der Bundesregierung  
für Kultur und Medien

Młodzież pisze wiersze  
utwory nagrodzone

Jugend schreibt Gedichte  
ausgezeichnete Gedichte



Drogie dzieci, szanowna młodzieży!

Niniejsza publikacja przedstawia nagrodzone prace II Międzynarodowego Konkursu Literackiego „Młodzież pisze wiersze” ogłoszonego w Berlinie w 2014 roku przez stowarzyszenie „POLin Polki w Gospodarce i Kulturze t.z.” we współpracy z wydawnictwem „3kropek Audio Publishing” oraz Polskim Towarzystwem Szkolnym „Oświata”.

W tym roku zmagaliście się w następujących kategoriach: najciekawszy wiersz autorski, najlepsze autorskie tłumaczenie ulubionego wiersza polskiego na język niemiecki oraz najlepsze autorskie tłumaczenie ulubionego wiersza niemieckiego na język polski. Także w tej ostatniej, nowo wprowadzonej kategorii, poradziliście sobie znakomicie! Do ogłoszonego przez nas konkursu zgłosiło się ponad 270 uczestników z Niemiec, Polski i Luksemburga. Jury konkursu po długich i ciężkich zmaganiach wyłoniło zwycięzców.

Swoimi utworami dostarczyliście nam wiele emocji: rozbawiliście nas, wzruszyliście, wprawiliście w zadumę oraz sprowokowaliście gwałtowne dyskusje. Ogromnie cieszymy się, że możemy w tym tomiku zaprezentować Wasze wiersze. Dziękujemy Wam wszystkim za prezent, jakim było wysłanie do nas tak wspaniałych prac.

Wszystkim czytelnikom i czytelniczkom życzymy pełnej niezapomnianych wrażeń, pasjonującej lektury!

Organizatorzy

Liebe Kinder, liebe Jugendliche,

die vorliegende Publikation enthält die besten Texte des II. Internationalen Literaturwettbewerbs, der 2014 in Berlin durch den Verein „POLin Polnische Frauen in Wirtschaft und Kultur“ in Zusammenarbeit mit dem Verlag „3kropek Audio Publishing“ und dem Polnischen Schulverein „Oświata“ ausgelobt wurde.

In diesem Jahr habt ihr euch in folgenden Kategorien versucht: eigenes Gedicht, eigene Übersetzung eines polnischen Lieblingsgedichtes ins Deutsche und eigene Übersetzung eines deutschen Lieblingsgedichtes ins Polnische. Auch in dieser letzten Kategorie, die in diesem Jahr neu eingeführt wurde, wart ihr unschlagbar! Am diesjährigen Wettbewerb nahmen über 270 Jugendliche aus Deutschland, Polen und Luxemburg teil. Die Jury hat nach langem Ringen die besten Texte auserkoren.

Eure Arbeiten haben uns stark gerührt, brachten uns mit ihrem Sprachwitz zum Lachen, vertieften uns in Gedanken, aber verursachten auch lebhaftes Diskussionen. Wir freuen uns, eure Werke in diesem Band präsentieren zu dürfen. An dieser Stelle möchten wir uns bei euch allen für das Geschenk bedanken, das ihr uns mit euren Gedichten bereitet habt.

Wir wünschen allen Leserinnen und Lesern eine eindrückliche und interessante Lektüre!

Die OrganisatorInnen

Wiersze autorskie polskojęzycznej  
młodzieży spoza granic Polski  
do lat 14

Eigene Gedichte polnischsprachiger  
Jugendlicher außerhalb Polens  
bis 14 Jahre

Limeryki Heskie - Krasnale

Sztuńce - Marta Jędrych

Czychacz - Zuzanna Glowalla

Kłótnia o zapachy - Nemuel Yamah

Moja Polska - Karolina Futera

Poezja - Marta Lizer





## Limeryki Heskie (Auswahl | wybór)

Krasnale

Mały diabeł w Eschbornie  
kupił sobie sofę. Wybornie!  
Położył się na tej kanapie  
i szukał Berlina na mapie -  
na noc czartów chciał pójść.

Raz pewien kogut z Eschbornu  
ukradł dużo kinowego popcornu.  
Musiał więc pójść do więzienia.  
Tam marudził „Tu nie ma nic do zjedzenia”  
i na dżdżownice się gapił przez kraty.

Zuzanna Glowalla, lat 10

Najadł się kiedyś facet z Eschbornu  
misą całą pełną popcornu  
Poszedł on bowiem do kina  
na film z rolą główną rekina  
Mlaskali głośno podczas seansu  
– dwie godziny bez kwadransu

Kajetan Glowalla, lat 13

Jest taki pan z Frankfurtu  
On nigdy nie jadł tłustego jogurtu  
Nigdy nie wychodził na podwórze  
Ani jeść nie dawał swojej chudej kurze  
Nikt go nie cierpiał

Maja Seifferrmann, lat 10

Pewne Emu z Bad Sodenu  
raz ukradło słoik dżemu  
może Emu z Bad Sodenu  
wrzuciło go do basenu  
i samo tam wpadło

Darius Najibi, lat 10

Była sobie kiedyś sowa  
Taka sobie mądrogłowa  
Siedziała na dużym drzewie  
A nie na byle jakim krzewie  
I cieszyła się, że jest zdrowa

Dawno temu we Frankfurcie  
Tam przy rzeki nurcie  
Żył taki pan ponury  
co tylko patrzył w chmury  
i stał przy łodzi burcie

Nina Thomann, lat 9

Pewna Helena z Frankfurtu  
je dużo jogurtu  
ale nie lubi cukinii  
za to kotlety ze świni  
A czekolada najlepsza!

Helena Becker, lat 10

Frankfurt am Main, Sonderpreis | wyróżnienie specjalne

## Sztućce

Marta Jędrych, lat 12

Sztućce w domu są metalowe,  
No a ogółem to stalowe,  
Lecz gdy czas grillowania nadchodzi,  
Každy wnet z plastikowymi chodzi,  
Sztućce trochę są wzburzone,  
No i bardzo tym zmartwione.  
Przecież one są jednorazowe,  
A my jesteśmy piękne stalowe,  
Talerze w kuchni rozpacz przeżywają,  
Bo papierowe tacki za nie dania podają.  
A plastikowe kubeczki,  
Každy od razu wyrzuca,  
Nikt nie wie ile,  
To na szklankach płacz wymusza.  
Teraz wszystkie sztućce w domu,  
Niepotrzebne są nikomu.  
Lecz wy chyba dobrze wiecie,  
Z czego wszystkie dania jecie.

Luxemburg, I. Platz | I miejsce



## Czyhacz

Zuzanna Glowalla, lat 10

Wielkooki myśliwy  
Puszysty drapieźnik  
Nocny obiadożerca  
Śmiertelny głosik  
Brązowawe piórka  
W dziupłowej skale

Frankfurt am Main, II. Platz | II miejsce

## Kłótnia o zapachy

Nemuel Yamah, lat 12

Raz dwa śmierdziele spotkały panterę  
Pantera się przestraszyła  
i te stworki okropnie obraziła.  
Śmierdziele zapytały się poważnie:  
czy pani, pani pantero, ma wyobraźnię?  
Niech nas pani nie obraża,  
bo czasami tak się zdarza, że  
śmierdziele śmierdzą, bo  
wody nie mają, a gdy się umyją zapach zmieniają  
i pachną ładnie jak kwiatki na łące,  
a pantery zawsze zostają zwierzęco-śmierdzące!  
Pantera nos zatkała i obrażona futro oraz cętki wyprała.  
Ale niestety natura jest taka, że pantery perfum nie znoszą  
I choćby myły się dzień cały i tak jak zwierzęta będą  
pachniały!

Berlin, III. Platz | III miejsce

## Moja Polska

Karolina Futera, lat 14

Polska,  
To pies biegający po podwórku,  
To dziadek, babcia,  
I udekorowana szklanymi bombkami choinka.

To ciepłe słońce i puszysty śnieg,  
To zraszacz tryskający chłodną wodą,  
Piec, który rozgrzewa skostniałe ręce,  
To tęsknota do lata, potem zimy, wiosny i jesieni.

To zielona trawa i wysokie drzewo jabłoni,  
To wesoły sklepikarz uśmiechający się zza lady,  
To nasz język,  
I to że wszędzie czuję się jak u siebie.

Polska,  
Jest w domu,  
W szkole sobotniej,  
Nadrukowana drobnym druczkiem w gazecie.

Polska, to wtedy, kiedy czujemy do Niej bliskość,  
Mimo, że jesteśmy od Niej daleko.

Leinfelden-Echterdingen, Auszeichnung | wyróżnienie



## Poezja

Marta Lizer, lat 11

Jak pisać poezję  
I jak słowa łąpać?  
Czy siatką na motyle,  
Czy się może myśleć!  
Jak z mej wyobraźni,  
Przywołać do jaźni:  
Króliki tęczowe,  
I psy pomarańczowe?  
Czy może piękne kwiatki,  
Nazywające się bratki,  
Samolot terkoczący,  
Lub instrument dziwnie brzmiący.

Jak tylko noc przyjdzie  
I księżyc z za chmur wzejdzie,  
Otworzę sobie okno,  
Choć na dworze jest mokro.  
Wpuszczę parę literek,  
I tych bogatych,  
I tych skrzydlatych,  
Przygotuję skrawek papieru  
I układać zacznę rymy,  
Pachnące jak maliny.

Luxemburg, Auszeichnung | wyróżnienie

Wiersze autorskie polskojęzycznej  
młodzieży spoza granic Polski do lat 19  
Eigene Gedichte polnischsprachiger  
Jugendlicher außerhalb Polens bis 19 Jahre

Gra w słowa – Michał Sienkiewicz

Wychodząc z domu – Natalia Kowalczyk

Szczur – (O Rotmistrzu Witoldzie Pileckim †) –

Paweł Duchnowski

Wielki mały krok – Konrad Szewczyk





## Gra w słowa

Michał Sienkiewicz, lat 16

Chcę milczeć, a nie mogę.  
Czy milczenie jest zdrowe?  
Jeśli nie chciałbym krzyczeć,  
zwalczając tę chorobę.  
Chcę krzyczeć, a nie mogę.  
Jak bardzo krzywdzi się słowem?  
Niewłaściwie powiedziane  
innym wyrządza szkodę.  
Katuje się, cierpię,  
myśląc o wcześniejszych słowach.  
Po wczorajszym dniu depczę  
oraz po skrzywdzonych osobach.  
Wymyślam kombinacje,  
perfekcyjnych słów mam zasób.  
I zachodzą komplikacje,  
bo nie cofnę przecież czasu.  
Dochodzę do momentu,  
jestem świadom, wpadłem w nałóg.  
Widzę, że nie ma to sensu,  
nie chcę brać w tej grze udziału.  
Każdy chciałby być mistrzem,  
układając słowa w puzzle.  
I oddaje duszę przy grze,  
w której idealne słowa to iluzje.

Berlin, I. Platz | I miejsce

## Wychodząc z domu

Natalia Kowalczyk, lat 18

Wychodząc z domu, potykam się  
o jakiś beton, krawężnik też.  
Wychodząc z domu wnikam w tę szarość,  
ciągu zdarzeń rutynę, codzienną bladość.  
Przeciskam się, rozpycham, zamieniam w zwierzę,  
w betonowej dżungli tak wszędzie się spieszę.  
Na mojej drodze samica pawiana świeci  
golizną od zeszłego rana.  
Na lampach żółt ruch zatrzymuje,  
obok małpia matka dziecko musztruje.  
Dalej natykam się na zająca –  
boi się życia, ucieka bez końca.  
A wilk zdjął już skórę z jakiejś zwierzyny to  
boss tego miasta – poznasz z jego miny.  
Jeszcze tylko krowa, co narzeka, że chora  
i Ty na końcu drogi,  
och, jak to dobrze, już tak bolą mnie nogi!  
Przy Tobie zapomnę o tej bieganinie,  
przy Tobie w spokoju czas nam wolno minie,  
przy tobie odsapnę od w city polowania  
i nabiorę sił, by ruszyć znów od rana.

Berlin, II. Platz | II miejsce



## Szczur

### (O Rotmistrzu Witoldzie Pileckim †)

Paweł Duchnowski, lat 18

Wielcy, mężni panowie  
Zielone krawaty  
Zawierają ulotną koalicję  
Umowa, jakby bez wady  
Szczur wystany na misję  
Daje się złapać  
Twardy niczym mur  
Przemierza tunele  
Słońce umarło  
Tlenu tak niewiele  
Myszy w ciszy  
Pozamykane klatki  
Na wieki  
To nie tunel  
To już kanał  
Szare ścieki  
Szczur wyważa właz  
Promyk wolności  
Zew bojowy myszy  
Brak w nich litości  
Gotowe zakończyć tresurę  
Mają pomóc panowie  
Aberracja  
Nie wyciągają ręki  
To tylko nadziei szparka  
Mogła rozpocząć się walka  
Szczur wyparowuje  
Po drugiej stronie bram  
Wrota śmierci  
Więzi go pan

Krawat czerwony, krwawy  
Trzymano go w laboratorium  
Los jego nieciekawy  
Eksperymenty piekielne  
Czas stanął  
Nie lękał się kul  
Omijał ostrza amunicji  
Niezłomności król  
Choć był jak szczur  
Nie do przekalkowania postawa.

Frankfurt am Main, III. Platz | III miejsce

## Wielki mały krok

Konrad Szewczyk, lat 18

Stoi nad brzegiem klifu, mając minę posępną,  
patrzy w przepaści mgłę mroczną i mętną.  
Smagana wiatrem i targana niepewnością,  
patrzy ku dołowi z obawą i zazdrością.

Podnosi powoli głowę, spogląda za siebie,  
bojąc się zamknięcia anielskiej bramy w niebie.  
Droga ku niej wyrzeczeń pełna, długa i kręta,  
lecz nie podąży nią, strach jej zmysły pęta.

Jej los leży na wadze. Czy odejść w zapomnienie?  
Na jednej szali strach, na drugiej pragnienie.  
Bujana w obie strony zostaje w równowadze,  
oczekuje wyniku, obserwuje ją w powadze.

To takie jasne i proste, jeden krok do przodu,  
lecz czy czyniąc to, nie zazna zawodu?  
Odpowiedzi nie ma, choć szukać jej wszędzie,  
to decyzja na wieki, odwrotu nie będzie.

Ciało jej nie drgnie, lecz dusza batalię toczy,  
pragnie pójść do nieba, lecz ku piekłu kroczy.  
Sił jej nie starcza, poddaje się przeznaczeniu,  
przysłuchuje się hukowi fal w milczeniu.

Za chwilę poczuje ulgę, zamknie oczy na wieki,  
zakończy swą mękę, łzy płyną spod powieki.  
Czas jej się dłuży, sekunda trwa niczym rok,  
lecz w końcu nadszedł czas na wielki, mały krok.

Frankfurt am Main, III. Platz | III miejsce



Wiersze autorskie młodzieży z Polski do lat 14  
Eigene Gedichte Jugendlicher aus Polen bis 14 Jahre

Wystarczy być – Martyna Osmatek

Wy-grać swoje szczęście – Julia Teresa Pawłowska

Zielnik – Kacper Miriuk

Dom – Zofia Ciesielska

Marzenia – Wiktoria Mularska





## Wystarczy być

Martyna Osmatek, lat 12

Mój dziadek  
jest ciężko chory,  
leży w szpitalu,  
obok wielu ludzi.  
Widzę smutne oczy,  
pełne cierpienia,  
wyczekujące,  
wpatrzone w drzwi.  
Tyle oczu, tyle twarzy  
tyle łez zmartwienia  
wylanych na poduszkę,  
taką białą...  
Wchodzę  
i uśmiecham się  
nieśmiało, lecz serdecznie.  
Niby nic takiego,  
a jednak – zauważyłam! –  
zabłyła  
mała iskierka radości.

Wystarczy być.

Lublin, I. Platz | I miejsce

## Wy-grać swoje szczęście

Julia Teresa Pawłowska, lat 13

Na partyturze życia wyczarowuję pieśń  
o mojej historii,  
o tym, kim jestem  
i kim będę...

A słowa, które wychodzą spod mojego pióra  
zamieniają się w nuty.

Kiedy skończę pisać,  
wezmę czarodziejski flet i zagram.  
Dźwiękami fletu przyciągnę przyszłość.

Jestem czarodziejem życia,  
Czaruję chwilami, by stawały się lepsze.  
Piszę o swoich radościach i smutkach.  
Piszę z zapartym tchem.

Chodź ze mną,  
by dopisać kolejne pięciolinie zdarzeń  
nutami słów, kluczem uśmiechu.  
Chodź i... wy-graj swoje szczęście.

Lublin, II. Platz | II miejsce



## Zielnik

Kacper Miriuk, lat 12

Złoty liść osunął się pod drzewo  
wyczekując cierpliwie  
na to co nastąpi

zdeptany, niepotrzebny  
pragnął miłości

radość wypełniła złote serduszko,  
gdy trafił do książki pełnej innych liści...

Warszawa, III. Platz | III miejsce

## Dom

Zofia Ciesielska, lat 10

Był sobie raz dom bardzo modny,  
a do tego jakże wygodny.  
Zamieniał smutki w uciechy,  
z każdego pokoju dochodziły śmiechy.  
Pasją domową było gotowanie,  
A potem wieczorne długie czytanie.  
Przyrządzał pyszny torcik słodziutki,  
od niego natychmiast uciekały smutki.  
A gdyby nieszczelne się okazały dachy,  
i do domu wpadłyby strachy,  
i gdyby robiły różne psoty,  
przez które będą kłopoty,  
dom wezwie ludzi,  
i wszystkich zbudzi.  
Ludzie przegonią strachy i złości,  
i dom znów będzie pełen radości.  
W pokojach zapanuje atmosfera radosna,  
i cały dom ogarnie wiosna.

Lublin, Auszeichnung | wyróżnienie

## Marzenia

Wiktoria Mularska, lat 9

A gdyby kiedyś ktoś z dorosłych  
Zapytał dzieci o marzenia,  
To byłoby ich całe mnóstwo,  
Co najmniej tysięcy, bez wątpienia.

Niektóre, bardzo kolorowe,  
Wspaniałe, prawie tak jak tęcza.  
Inne troszeczkę poważniejsze,  
To te co płyną z głębi serca.

Ja też mam kilka swoich marzeń,  
Tych kolorowych i tych drugich.  
Opowiem teraz o nich trochę  
W kilku linijkach, niezbyt długich.

Wiem, że niektóre są naiwne  
I trochę trudne do spełnienia.  
Ale ja nie chcę więcej wojen,  
Chorób, łez, smutku i cierpienia.

I chcę, by w ciemną noc bezsenną  
Już żadna mama nie płakała.  
By każde dziecko miało tatę,  
Każda dziecina duża, mała.

Chcę, żeby wszyscy byli braćmi.  
Niemiec czy Polak - bez znaczenia  
I byśmy wszyscy byli wolni,  
I wszyscy mieli swe marzenia.

I jeszcze takie mam pragnienie:  
Malutki domek, zwykła chata.  
Z dachem pokrytym złotą słomą,  
Co stoi gdzieś na krańcu świata.

Przy domu rośnie las poziomek,  
Tak słodkich jak cukrowa wata.  
W ogródku krząta się mamusia,  
Przy niej jest uśmiechnięty tata.

A w górze świeci jasne słońce  
Niezmiennie, jak każdego lata.  
Uśmiecha do nas się wesóło  
I macha do mojego brata.

Mam jeszcze trochę innych marzeń,  
O których tutaj już nie wspomnę.  
A jeśli spełni się choć jedno,  
Szczęśliwa będę wręcz ogromnie.

Rzeszów, Auszeichnung | wyróżnienie



Wiersze autorskie młodzieży z Polski do lat 19  
Eigene Gedichte Jugendlicher aus Polen bis 19 Jahre

Jesienny bal – Jakub Kotliński

Modlitwa leśna – Andrzej Jagiełłowicz

Pani Europa – Hanna Katarzyna Guga

Jego obecność – Wiktoria Stachowicz

Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej – Aneta Tomczyk





## Jesienny bal

Jakub Kotliński, lat 17

Pani Jesień bal urządziła  
wszystkie owoce i warzywa zaprosiła.  
Kto żyw i pełen mocy  
szykował kreacje tej nocy.  
Zielony ogórek ubrał garniturek.  
Buraczek czerwony fraczek,  
kapusta liściaste futerko,  
śliwka fioletowe boferko,  
selerek kremowy blezerek  
zaś gruszki i renety założyły berety.  
Ziemniaczki w mundurkach wystąpić musiały,  
bo nic innego nie miały.  
Papryka i pomidory czerwone przybrały kolory,  
bo wszyscy wiedzą w okolicy,  
że mają nowinki prosto ze stolicy.  
A dynia przed lustrem stoi  
i na bal iść się boi.  
Pociesza ją marchewka ruda  
– Nie płacz, bo bal się nie uda.  
Gościły w okolicy banany,  
więc szybko ruszyły w tany.  
Fasolka zaprosiła kabaczka  
i zatańczyli krakowiaczka.  
Rumiane jabłuszko skoczyło  
i oberka zatańczyło.  
Wtedy Jesień na parkiecie zawirowała  
i z towarzystwem się pożegnała  
obiecując wszystkim solennie,  
że za rok znów bal się odbędzie.

Kraków, I. Platz | I miejsce

## Modlitwa leśna

Andrzej Jagiełłowicz, lat 15

szukałem Twojej obecności  
w katedrze zielonych sosen  
w witrażach pajęczyn  
lśniących od porannej rosy

wypatrywałem znaków  
ukrytych w pniach stuletnich dębów

a przecież niebieska sikorka z żółtym brzuszkiem  
co z deszczowych pocałunków  
suszy przemoczone piórka  
tłusty chrabąszcz co przewrócił się  
i nóżkami rozpaczliwie próbuje dotknąć ziemi –  
są dowodem Twojego istnienia

na ołtarzach mchu  
wiewiórki składają leśne skarby  
słońce rozświetla  
miedziane ogony  
niczym święte pochodnie

wiatr uspokoił drzewa  
i leśnym szeptem  
osuszył żywiczne łzy młodej sosny  
co lepkie igiełki  
przystroiła zamszowymi szyszkami –  
to tam ukryła się Twoja łagodność...

wirtuoz skowronek  
starannie poprawia szare piórka

cierpliwie stroi głosik  
by wysokim vibrato  
śpiewać psalmy ku Twojej chwale

próbując objąć duszę lasu  
czuję Twoją siłę

Warszawa, II. Platz | II miejsce

## Pani Europa

Hanna Katarzyna Guga, lat 15

„Witam Panią”, rzekłem grzecznie.  
„Proszę siadać”, powiedziała,  
Więc przy rozgwieżdżonym stole  
Uczyliem, jak kazała.

„Co u Pani?”, zapytałem,  
„Jak tam zdrowie i kariera?”  
„Jakoś leci”, powiedziała,  
„W końcu życie nie opera!

Tu nie pisał nikt libretta,  
Zanim wszystko się zaczęło.  
I nie romans nam tu w głowie,  
To co dobre już minęło!”

Zaprzeczyłem pełen obaw,  
że rozplącze się przede mną.  
„Chyba Pani tak nie myśli.  
Toć przy Pani gwiazdy bledną!

Najświatniejszą Pani mużą,  
Pani lepsza niż Atena.  
Po co cała ta depresja?  
Świat to wielka Pani Scena!

Ta przez wielkie S pisana,  
Nie ta śmieszna dla aktorów.  
Każdy w końcu wie, że teatr  
To jest tylko gra pozorów.

Życie przecież jest ciekawsze  
i straszniejsze jest zarazem.  
Czego Pani się obawia,  
Jest przedmiotem moich marzeń!

Życie czasem bywa wredne  
i okrutne bywa czasem,  
lecz gdy wyjdzie się na prostą,  
okazuje się być rajem!

Czasem jednak Boży anioł,  
Musi przywdziać ludzkie ciało,  
lecz już go nie potrzebuję –  
od dziesięciu lat znam Panią!”

Ciechocinek, III. Platz | III miejsce

## Jego obecność

Wiktoria Stachowicz, lat 15

Siedział przy mnie każdego dnia  
Opowiadał o  
Swoim dzieciństwie  
Czasach wojny  
Pierwszej miłości  
Zawsze był dla mnie  
Wsparciem  
Zaufaniem  
Bezpieczeństwem  
Miłym słowem  
Prawdą  
Bliskością  
Pomocą  
Był wszystkim

Jedna sekunda przekreśliła wszystko  
Już go nie było  
Zniknął  
Zamienił się w proch  
Odszedł i to na wieczność

Minęły lata  
Zmieniłam się  
Już nie jestem dzieckiem  
Mój umysł rozumie więcej  
Przeżywa głębiej  
Wspomina mocniej

Dzień końca  
Dzień początku

Dziękowałam mu za to, że był  
Miał do mnie cierpliwość  
Pocieszał mimo zmęczenia

Pomimo, że go nie widzę  
On nadal jest ze mną...

Czarnków, Auszeichnung | wyróżnienie

## Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej

Aneta Tomczyk, lat 18

Ta cisza... To krzyk tłumów odartych z godności  
Ta cisza... To ból matek łkających z miłości  
Ta cisza... To łzy dzieci, co nie wysychają  
Ta cisza... To herosi, co już nie powstają  
Ta cisza... To orzełek, który już nie wzlata  
Ta cisza... To krew polska, co sływa z rąk kata  
Ta cisza... To moc sznurów krępujących dłonie  
Ta cisza... To wzrok jeńca, w którym wiara płonie  
Ta cisza... To milczenie, co krzyczy historię.

Kraków, Auszeichnung | wyróżnienie

Autorskie tłumaczenie ulubionego wiersza  
polskiego na język niemiecki  
do lat 14

Eigene Übersetzung eines Lieblingsgedichtes  
aus dem Polnischen ins Deutsche  
bis 14 Jahre

Das Flusspferd – Natalia Klose  
Hipopotam – Jan Brzechwa

Unnötige Dinge – Kamila Bratus  
Rzeczy niepotrzebne - Joanna Kulmowa

Mutter! – Anastazja Łęcka  
Mamo! – Danuta Gellnerowa

Wie kann man den Herbst nicht lieben –  
Aleksandra Bogacz  
Jak nie kochać jesieni – Tadeusz Wywrocki

Die Träume eines Marienkäfers – Julia Ochocki  
Marzenia biedroneczki – Czesława Westphal





## Das Flusspferd

Natalia Klose, lat 12

Angetan von seiner Scham,  
bat das Flusspferd den Frosch:

„Werde bitte meine Dam`  
Ich bin zwar ein Flusspferd  
und wiege 1000 Kilogramm,  
aber dafür kann ich schwören,  
dass du in mir einen Mustermann findest  
und dich in einem netten Leben mit mir befindest.  
Ich verspüre Eifer und Verlangen,  
ich werd` dir Schmetterlinge fangen  
und auf meinem Rücken, wie in einer Kutsche,  
werd` ich dich leiten  
und mit dir durch die ganze Welt reiten.  
Und wird es dir zu langweilig,  
dann kehrst du zurück in deinen Teich, ganz eilig.  
Kurz gesagt – deinen Willen  
werde ich dir immer erfüllen.  
Jeden Befehl werde ich ausführen mit Spaß.  
Wie findest du das?“

„Ich denk` grad` nach.  
Deinen guten Willen schätze ich,  
also dann, einen Wunsch habe ich.“

„Welchen? Sag es! Sag es schnell!  
Mein Fröschchen, mein Fischchen.  
Und ziere dich nicht.  
Ich erfülle dir jeden Wunsch.  
Unmögliche Wünsche gibt es für mich nicht.“

„Na gut: Fädele diesen Faden auf...“

Berlin, I. Platz | I miejsce  
Original | Oryginał: Jan Brzechwa „Hipopotam“

## Unnötige Dinge

Kamila Bratus, lat 14

Ein Pfau  
in seiner ganzen Pfauenpracht  
für niemanden für fast nichts zu gebrauchen.  
Altweibersommer  
ausdehnend auslaufend  
so schön unnötig.  
Helle Sonnen  
rieselnd vom Ahorn  
wahrscheinlich werden sie für niemanden  
von Nutzen sein.

Und deshalb  
sollen es mir Pfaue sein.  
Spinnennetze sollen es mir sein.  
Blätter im Gras.  
All die Dinge, die man überhaupt nicht braucht.  
Unpraktisch  
hübsch  
mit Farben der Erde bemalt  
und des Himmels.

Frankfurt am Main, II. Platz | II miejsce  
Original | Oryginał: Joanna Kulmowa  
„Rzeczy niepotrzebne“

## Mutter!

Anastazja Łęcka, lat 15

Ich gebe dir heute eine wunderschöne Blume  
und eine Schleife dazu.

Ich gebe dir heute einen goldenen Ring,  
auf dem Hügel ein kleines Häuschen,  
einen gemalten Garten,  
eine Bank unter einem riesigen Kastanienbaum.

Ich schenke dir die Sonne überm Haus,  
Sonne – eine goldene Krone.

Und ich gebe dir einen Mond, weißt du?

Und noch... alles was du dir immer wünschst.

Weil ich ganz reich bin,

Ich habe nämlich Buntstifte von meinem Vater  
bekommen.

Frankfurt am Main, III. Platz | III miejsce  
Original | Oryginał: Danuta Gellnerowa „Mamo!”





## Die Träume eines Marienkäfers

Julia Ochocki, lat 12

Ein kleiner Marienkäfer  
überquerte mit klitzekleinen Schritten die Wiese.  
Er war erschöpft und immer durstiger,  
er träumte von klarem Wasser.  
Von weitem erblickte er einen Fluss,  
daneben eine große Gestalt,  
die auf weißer Haut riesige schwarze Punkte hatte.  
Große Hörner, und die Gestalt  
wedelte die ganze Zeit mit dem Schwanz.  
„Dieses Tier kenne ich noch nicht“,  
dachte sich der Marienkäfer  
und erblickte in diesem Moment die große Schnecke.  
„Sag mal du schlaue Schnecke?“  
Fragte der Marienkäfer nett.  
„Was ist das für ein Tier,  
das am Fluss die Wiese überquert?“  
„Wie, du kennst das Tier nicht?“  
Antwortete die Schnecke.  
Dieses Tier produziert Milch,  
die wir dann im Laden kaufen.  
Das Tier isst erst ganz viel Gras am Morgen,  
dann trinkt es etwas  
und am Abend wird es dann gemolken.  
„Och doch, ich kenne das Tier,  
irgendwann mal hat mir meine Tante  
irgendwas von einer Milchfabrik erzählt.  
Wenn ich am Fluss ankomme,  
werde ich viel Wasser trinken,  
viel Gras essen  
und dann werde ich immer größer.“

Und wenn ich dann schon selber  
Milch produziere, werde ich in ihr baden.  
Dann werde ich ganz weiß  
und kriege schwarze Punkte  
und auch Milchfabrik werde ich dann genannt.“  
So träumte der kleine Marienkäfer,  
der sich dem Fluss näherte,  
und die Kuh begrüßte  
ihn nett MUUUUUUUU!!!

Berlin, Auszeichnung | wyróżnienie  
Original | Oryginał: Czesława Westphal  
„Marzenia biedroneczki”



Autorskie tłumaczenie ulubionego wiersza  
polskiego na język niemiecki  
do lat 19

Eigene Übersetzung eines Lieblingsgedichtes  
aus dem Polnischen ins Deutsche  
bis 19 Jahre

\*\*\* – Karolina Jaworska

\*\*\* – Wisława Szymborska

Wenn Porzellan, dann nur dieses –  
Martin Barański

Jeżeli porcelana to wyłącznie taka –  
Stanisław Barańczak

Der Bär – Urszula Skubik

Miś – Jan Brzechwa





\*\*\*

Karolina Jaworska, lat 17

Ich bin zu nah, damit er von mir träumen könnte.  
Ich fliege nicht über ihm, ich fliehe vor ihm nicht  
unter die Baumwurzeln. Ich bin zu nah.  
Kein Fisch im Netz singt mit meiner Stimme.  
Von meinem Finger rollt kein Ring.  
Ich bin zu nah. Ein großes Haus brennt  
ohne mich nach Hilfe rufend. Zu nah,  
damit an meinem Haar eine Glocke läutet.  
Zu nah, um wie ein Gast,  
vor dem Wände auseinanderrücken,  
hereinkommen zu dürfen.  
Nie wieder sterbe ich so leicht,  
so außerhalb des Körpers, so unwillkürlich  
wie einst in seinem Traum. Ich bin zu nah,  
zu nah. Ich höre ein Zischen  
und sehe eine glänzende Hülse von diesem Wort,  
in den Armen erstarrt. Er schläft,  
in diesem Augenblick, einer einmal im Leben gesehenen  
KassiererIn aus dem Wanderzirkus  
mit einem einzigen Löwen,  
als mir, neben ihm liegend, zugänglicher.  
Für sie wächst jetzt ein rotblättriges Tal in ihm,  
durch einen verschneiten Berg abgesperrt  
in azurblauer Luft. Ich bin zu nah,  
um ihm aus allen Himmeln zu fallen. Mein Geschrei  
könnte ihn nur wecken. Arme Schluckerin,  
auf den eigenen Körper beschränkt.  
Und ich war eine Birke und eine Eidechse  
und ich ging aus Zeiten und Satin heraus,  
in Hautfarben schillernd. Und ich hatte  
die Gnade des Verschwindens vor den erstaunten Augen,  
was ein Reichtum der Reichtümer ist. Ich bin zu nah.

Zu nah, damit er von mir träumen könnte.  
Ich schleiche meinen Arm unter seinen Kopf heraus,  
eingeschlafen, voll von eingebildeten Nadeln.  
An jede Spitze setzten sich zum Zusammenzählen  
verstoßene Engel.

Kraków, I. Platz | I miejsce  
Original | Oryginał: Wisława Szymborska „\*\*\*“

## Wenn Porzellan, dann nur dieses

Martin Barański, lat 15

Wenn Porzellan, dann nur dieses  
Um welches man, unterm Fuß eines Gepäckträgers  
oder unterm Panzer, nicht trauert,  
Wenn Sessel, dann nur ein unbequemer, so dass  
Man nicht traurig wird aufzustehen und zu gehen;  
Wenn Kleidung, dann so viel, wie viel man  
in einem Koffer tragen kann,  
Wenn Bücher, dann die, die man im Kopf tragen kann,  
Wenn Pläne, dann die, die man vergessen kann,  
wenn die Zeit zum nächsten Umzug kommt  
auf eine andere Straße, Kontinent, Geschichtsetappe  
oder Welt.

Wer hat dir gesagt, dass du dich daran gewöhnen darfst?  
Wer hat dir gesagt, dass irgendwas ewig ist?  
Hat dir niemand gesagt, dass du nirgendwo  
in der Welt  
dich wie zu Hause fühlen wirst?

Berlin, II. Platz | II miejsce  
Original | Oryginał: Stanisław Barańczak  
„Jeżeli porcelana to wyłącznie taka”



## Der Bär

Urszula Skubik, lat 16

Meine Damen und Herren,  
schauen Sie auf den Bären,  
der Bär ist heute wirklich brav.  
Er wird wohl das Pfötchen geben.  
Will er nicht? Schade! Es ging daneben...

Kraków, III. Platz | III miejsce  
Original | Oryginał: Jan Brzechwa „Miś”



Autorskie tłumaczenie ulubionego wiersza  
niemieckiego na język polski  
do lat 14

Eigene Übersetzung eines Lieblingsgedichtes  
aus dem Deutschen ins Polnische  
bis 14 Jahre

Pan Ribbeck z Ribbeck z krainy nad Hawelą –  
Laura Rinas

Herr von Ribbeck auf Ribbeck im Havelland –  
Theodor Fontane

Rozmowa ślimaka z samym sobą – Wanda  
Sobolewska

Gespräch einer Hausschnecke mit sich selbst –  
Christian Morgenstern

Nadeszła wiosna – Aleksandra Ramos  
Der Frühling ist da – Christina Telker

Kwiecień Plecień – Agnieszka Rudzka  
April! April! Der weiß nicht, was er will. –  
Heinrich Seidel



## Pan Ribbeck z Ribbeck z krainy nad Hawelą

Laura Rinas, lat 11

Pan Ribbeck z Ribbeck z krainy nad Hawelą,  
w którego ogrodzie gruszki się weselą.  
Złota, piękna jesień zawitała  
i grusza dojrzałe gruszki nam dała.  
Dzwony dzwoniły w południe jesieni,  
pan Ribbeck miał pełno gruszek w kieszeni.  
A gdy chłopczyka spotkał na dróżce,  
to wołał: „Chłopcze, chcesz gruszkę?”.  
A gdy zobaczył dziewczynkę małą,  
to wołał: „Podejdz bliżej, mam gruszkę dojrzałą”.

Mijały lata, aż pewnego czasu  
przybyła do pana Ribbeck śmierć z ponurego lasu.  
Znow złota, piękna jesień zawitała,  
ponownie grusza gruszkami się uśmiechała.  
Pan Ribbeck rzekł: „Czas mi umierać,  
chcę gruszkę do grobu zabierać”.  
Trzy dni potem z domu wielkiego,  
chłopi wynieśli ciało jego.  
A biedne dzieci z ciężkim sercem płakały,  
„On nie żyje! Kto nam teraz gruszki da?”, wołały.

Tak skarżyły się i płakały,  
dobrze starego pana nie znały.  
Nowy pan skąpy i szczędzi wszystkiego,  
gruszy i parku surowo pilnuje swego.  
Stary pan Ribbeck wiedział co się stanie,  
do syna małe miał zaufanie.  
I wiedział dobrze co wtedy robi,  
prosząc o jedną gruszkę na grobie.  
Trzeciego roku nad grobem gałązka się pojawiła,  
a po kilku latach ogromna grusza wyrosła miła.

A kiedy złota, piękna jesień przychodzi,  
grusza lśniącymi gruszkami obrodzi.  
Gdy chłopiec przechodzi przez kościelną dróżkę,  
to grusza mu szepcze: „Chcesz gruszkę?”  
A gdy przechodzi dziewczynka mała,  
to grusza szepcze: „Dziewczynko, chodź bliżej,  
gruszkę bym ci dała.”

Do tej pory pan Ribbeck w Ribbeck błogostawi  
i tak krainę nad Hawelą sławi.

Berlin, I. Platz | I miejsce  
Original | Oryginał: Theodor Fontane  
„Herr von Ribbeck auf Ribbeck im Havelland”

## Rozmowa ślimaka z samym sobą

Wanda Sobolewska, lat 10

Czy mm wyjść z domku?  
Czy nie mm wyjść z domku?  
Krok do przodu?  
A może nie?  
Niezdomku  
Dodomku  
Niezkrokdomku  
Domkuz  
Dodomdodomdodom...

(Ślimak zaplątuje się we własne myśli albo raczej  
te myśli go tak zaplątują, że decyzję musi przełożyć  
na później)

Kraków, II. Platz | II miejsce  
Original | Oryginał: Christian Morgenstern  
„Gespräch einer Hausschnecke mit sich selbst“



## Nadeszła wiosna

Aleksandra Ramos, lat 14

Skaczą dzieci przez kałuże,  
cieszy je wiosenny wiatr.  
Skutery mkną po drogach jak burze,  
hej jak szybko suną w świat!

Widzisz tam pierwszego żuka?  
Ślimak dom już swój otwiera.  
Drzewa też puszczają pąki, wiosna puka,  
dlatego wyjdź i ty teraz!

Chodźmy na plac zabaw, na spacerek!  
Popatrz, już zjeżdżalnia czeka.  
Włosy płacze nam wicherek.  
Szpak wiosenny ton wybija, zabawa nie ucieka.

Tam pierwsze kwiaty kwitnące.  
Pszczoła przy leszczynie brzęczy.  
Słońce całuje trawę na łące,  
łaskocze chrząszczykowi brzuch.

Tarnobrzeg, III. Platz | III miejsce  
Original | Oryginał: Christina Telker  
„Der Frühling ist da“



## Kwiecień Plecień

Agnieszka Rudzka, lat 11

Kwiecień! Kwiecień!

Ten przeplata! Trochę zimy, trochę lata.

Już niebo śmieje się jasno i czysto,

A tu nagle pojawia się czarne chmurzysko.

To słońce, to deszcz. Możesz mieć, co chcesz.

Czy ktoś widział rzeczy takie,

Żeby śmiech mieszał się z płaczem?

Kwiecień! Kwiecień!

Ten przeplata! Trochę zimy, trochę lata.

O nie! O nie!

Ten kwiecień teraz śniegiem dmie!

Oprószył drzewa pełne kwitnienia

I zmroził wszystkie wiosenne marzenia.

To straszne! Nie do uwierzenia!

Dziś mróz, choć wczoraj upały,

To jest kwietnia żart cały.

O nie! O nie!

Ten kwiecień teraz śniegiem dmie!

Hura! Hura!

Już wiosna radośnie nas wita!

Odchodzi Dziadek Mróz

I wiatr północny ucichł już.

Choć zima broni się, to dobrze o tym wie,

Że młode pąki wkoło pękają,

I wszystkie ptaki beztrosko ćwierkają.

Hura! Hura!

Już wiosna radośnie nas wita!

Katowice, III. Platz | III miejsce  
Original | Oryginał: Heinrich Seidel  
„April! April! Der weiß nicht, was er will.“

Autorskie tłumaczenie ulubionego wiersza  
niemieckiego na język polski  
do lat 19

Eigene Übersetzung eines Lieblingsgedichtes  
aus dem Deutschen ins Polnische  
bis 19 Jahre

Anto-Logia – Felix Hudec

Anto-Logie – Christian Morgenstern

Siedzieli i pili herbatkę – Magdalena Urbańska

Sie saßen und tranken am Teetisch – Heinrich Heine

W małym pokoju paryskim – Alina Przybylska

In einem kleinen Zimmer in Paris –

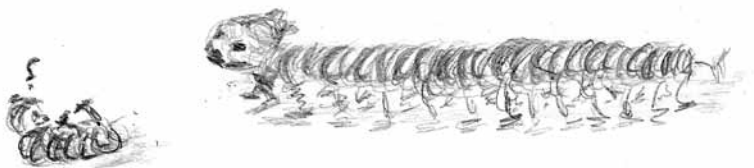
Wolf Wondratschek

Dla pomyślności – Diana Rosa

An die Günstigen – Johann Wolfgang von Goethe

W dolinie wieczoru – Natalia Szałańska

Im Tal des Abends – Traute Foresti



## Anto-Logia

Felix Hudec, lat 16

Na początku żył w przestrzeni,  
jako największy ssak Gig-noga na ziemi.

Przy czym Gig to liczba wielka, która  
dawno zniknęła - taka z niej była góra!

Bo wielkość ta zniknęła jak dym,  
gdyż czasu i liczb było dużo w czasie tym.

Aż pewnego dnia, mały chwata,  
Dwu-stonóg przyszedł na świat.

Gdzież ten Dwu-stonóg ze swoją historią dużą?  
Jego fosylia w muzeum się kurzą.

Choć dobra matka natura  
dała nam Sto-nogę i kangura,

to co perfidny człowiek, ten goryl z prochem, zrobi jutro,  
pełen żądzę chcąc jego futro?

Strzela do niego, zamiast dać mu czas,  
Dziesięcio-nogą stać się wówczas.

O miłośnicy dzikich zwierząt, pomocy,  
nie pozwólcie człowiekowi zniszczyć w swej niemocy

szczebli tej Gig-antycznej drabiny,  
dłuższej i większej niż same Chiny!

Jak wdzięczna noga będzie,  
gdy pozwolisz jej rozwijać się wszędzie –

aż do dnia, gdy Zero-noga w tle zaśnie  
i cicho we mgle na zawsze zgaśnie.

Berlin, Sonderpreis | wyróżnienie specjalne  
Original | Oryginał: Christian Morgenstern „Anto-Logie“

## Siedzieli i pili herbatkę

Magdalena Urbańska, lat 15

Siedzieli i pili herbatkę przy stole,  
Rozmowa szła o miłości.

Panowie byli wytworni,  
A panie pełne czułości.

„Jak kochać to platonicznie“,  
Rzekł urzędnik chudy aż strach.  
Żona uśmiecha się ironicznie,  
I mimo tego wzdycha: „Ach“

Kanonik szeroko usta otwiera:  
„Miłość to nie jest nic złego.  
Choć sporo zdrowia odbiera“,  
Panienka docieka: „Dlaczego?“

Hrabina mówi zadumana:  
„Miłość jest jak pasja szalona!“  
I filiżankę podsuwa sama,  
Delikatnie w stronę barona.

Ciebie zabrakło ma nieśmiała,  
Przy stole, na tym spotkaniu.  
Tak pięknie byś mówić umiała,  
O naszym wyśnionym kochaniu.



Częstochowa, I miejsce  
Original | Oryginał: Heinrich Heine  
„Sie saßen und tranken am Teetisch“

## W małym pokoju paryskim

Alina Przybylska, lat 17

W małym pokoju paryskim,  
uderzałam głową o ściany tęskniąc  
za tobą, kimś bliskim  
i twoje imię cicho do lustra krzyczałam,  
nikt nie przyszedł, nie przytulił, chodź chciałam,  
by zrobił to tak jak ty, lecz ty zostawiłeś mnie  
z tym wszystkim

I jak odchodziłeś, powiedziałeś:  
„Dasz jakoś radę, maleńka!“  
Och tak, kochanie! Dam radę.  
Płaczę nocami nie roniąc ani jednej łzy, kocham cię,  
choć jest samotność, bo odszedłeś ty.  
I umieram tak sobie...  
Pytania o sens nie dane tobie.  
W tym małym pokoju, gdzie  
kuglarze, pijacy, złodzieje mieli mieszkanie,  
już wszystko na nic, bo przyszło kochanie.

Za miłość przyplącać istnieniem  
Czekać, aż zapomni cię życie  
Każdej nocy, jest ona we mnie  
nawet gdy słońce na horyzontu szczybie.

Potem było cicho.  
Potem minęło parę lat,  
a ja tu zostałam,  
w tym malutkim pokoju paryskim,  
i z pijakami na ich cześć się upijałam  
i śpiewałam pieśni miłosne z kuglarzami  
i rano spotykałam się ze złodziejami,  
tylko ciebie nigdy nie ujrzałam.

Ząbkowice Śląskie, II. Platz | II miejsce  
Original | Oryginał: Wolf Wondratschek  
„In einem kleinen Zimmer in Paris“

## Dla pomyślności

Diana Rosa, lat 18

Poeci, by milczeć, nie wiodą żywota  
Pokazać się tłumom bierze ich ochota.  
Żyją, by w krytykach tonąć i nagrodach!  
Serc zbyt dobrze nie otwiera proza,  
Zaś upiększa grzechy, ich apoteoza  
W przenajświętszych muz ogrodach.

Gdzie błądziłem, gdzie dążyłem,  
Żyłem czym i czym cierpiałem  
To jak bukiet ciętych kwiatów,  
Młodość płocha jak i starość,  
Cnoty wszelkie, błędów szarość  
W pieśniach warte są dukatów.

Kraków, II. Platz | II miejsce  
Original | Oryginał: Johann Wolfgang  
von Goethe „An die Günstigen“



## W dolinie wieczoru

Natalia Szałańska, lat 16

W dolinie  
Wieczoru  
Mówię Ci  
Spróbuj  
Swojej mowy  
Spróbuj  
Swego głosu  
I zapytaj  
Czy ktoś cię słucha

Czas jest blisko  
Bo oddech umiera  
W odorze sfer  
Tam mowa rozbija się  
W śpiewie chimer  
Tam mater  
Ukrywa się za materią  
A duch  
Na polu bitwy ratio  
Umiera

W dolinie  
Wieczoru  
Rozdaj  
Swój głos  
Rozdaj  
Swoją mowę  
Żyłeś

Wiązów, III. Platz | III miejsce  
Original | Oryginał: Traute Foresti  
„Im Tal des Abends”

## Jury obradowało w składzie

Danielewicz-Kerski, Dorota – wiceprzewodnicząca jury, sławistka i etnolog, publicystka, dziennikarka radiowa oraz autorka książki „Berlin. Przewodnik po duszy miasta”

Guderska, Grażyna – nauczycielka języka polskiego i etyki, członkini Polskiego Towarzystwa Szkolnego „Oświata”

Herling, Anna – germanistka, tłumaczka, autorka podręczników do nauki języka niemieckiego, nauczycielka języka polskiego, wiceprzewodnicząca stowarzyszenia POLin Polki w Gospodarce i Kulturze

Jas, Anna – filolog polski, nauczycielka, sekretarz Polskiego Towarzystwa Szkolnego „Oświata”

Lepianka-Nowak, Magdalena – lektorka języka polskiego jako ojczystego i obcego, członkini Polskiego Towarzystwa Szkolnego „Oświata”

Muza, Celina – szansonistka, wiceprzewodnicząca stowarzyszenia POLin Polki w Gospodarce i Kulturze

Nowak, Jakub – animator kultury, pedagog, wiceprzewodniczący Polskiego Towarzystwa Szkolnego „Oświata”

Rejak, Barbara – sławistka i anglistka, przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Szkolnego „Oświata”

Visser, Andreas – przewodniczący jury, autor tekstów piosenek, polsko-niemiecki przedsiębiorca

Wenklar, Wioletta – przedsiębiorczyni, członkini stowarzyszenia POLin Polki w Gospodarce i Kulturze

Winiarski, Alina – przedsiębiorczyni, przewodnicząca stowarzyszenia POLin Polki w Gospodarce i Kulturze

Zimmermann, Kamila – germanistka i fotograf, członkini stowarzyszenia POLin Polki w Gospodarce i Kulturze

Nagrody ufundowały członkinie stowarzyszenia POLin Polki w Gospodarce i Kulturze t.z. oraz firmy: WINIARSKI Poland Germany Consult i ARTEM Steine mit Profil

## Indeks

- 48 Barański, Martin: Wenn Porzellan, dann nur dieses
- 40 Bratus, Kamila: Unnötige Dinge
- 42 Bogacz, Aleksandra: Wie kann man den Herbst nicht lieben
- 25 Ciesielska, Zofia: Dom
- 17 Duchnowski, Paweł: Szczur
- 11 Futera, Karolina: Moja Polska
- 10 Glowalla, Zuzanna: Czychacz
- 33 Guga, Hanna Katarzyna: Pani Europa
- 59 Hudec, Felix: Anto-Logia
- 32 Jagiełłowicz, Andrzej: Modlitwa leśna
- 47 Jaworska, Karolina: \*\*\*
- 9 Jędrych, Marta: Sztuńce
- 39 Klose, Natalia: Das Flusspferd
- 31 Kotliński, Jakub: Jesienny bal
- 16 Kowalczyk, Natalia: Wychodząc z domu
- 7 Krasnale: Limeryki Heskje
- 12 Lizer, Marta: Poezja
- 41 Łęcka, Anastazja: Mutter!
- 25 Miriuk, Kacper: Zielnik
- 26 Mularska, Wiktoria: Marzenia
- 43 Ochocki, Julia: Die Träume eines Marienkäfers
- 23 Osmatek, Martyna: Wystarczy być
- 24 Pawłowska, Julia Teresa: Wy-grać swoje szczęście
- 61 Przybylska, Alina: W małym pokoju paryskim
- 55 Ramos, Aleksandra: Nadeszła wiosna
- 53 Rinas, Laura: Pan Ribbeck z Ribbeck z krainy nad Hawelą
- 62 Rosa, Diana: Dla pomyślności
- 56 Rudzka, Agnieszka: Kwiecień Plecień
- 15 Sienkiewicz, Michał: Gra w słowa
- 35 Stachowicz, Wiktoria: Jego obecność
- 49 Skubik, Urszula: Der Bär
- 54 Sobolewska, Wanda: Rozmowa ślimaka z samym sobą
- 63 Szałańska, Natalia: W dolinie wieczoru
- 19 Szewczyk, Konrad: Wielki mały krok
- 60 Urbańska, Magdalena: Siedzieli i pili herbatkę
- 36 Tomczyk, Aneta: Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej
- 10 Yamah, Nemuel: Kłótnia o zapachy

